

TAK WIELE, ŻE AŻ TRUDNO UWIERZYĆ



Na placu Chafariz d'El Rei z królewskiej fontanny służba nabierała do dzbanów wodę, którą potem sprzedawała na ulicach Lizbony. W prawej części fragmentu obrazu widać tańczącą parę – czarnoskórego niewolnika i białą służącą. Malarz anonimowy, prawdopodobnie pochodzący z Niderlandów, obraz powstał około 1560 roku.



Fragment rzeźbionej solniczki z kości słoniowej przedstawiający portugalskiego dostojnika, solniczka powstała w Sierra Leone na przełomie XV i XVI wieku.

„Ubi est tanta multitudo gentium, quod impossibile est credendum” – wspominał Diogo Gomes, portugalski rycerz, żeglarz i odkrywca, który w połowie XV wieku jako jeden z pierwszych Europejczyków na karaweli księcia Henryka Żeglarza dopłynął do zachodnich brzegów Afryki, docierając za Przylądek Zielony.

– Gomes i inni europejcy śmiało obawiali się, że na tych nieznanym im terenach zastaną ziemię tak bardzo spaloną słońcem, że żar wyniszczył wszelkie życie. Ich zdumienie było ogromne, kiedy okazało się, że wbrew temu, co sobie wyobrażali, na obszarach Afryki Zachodniej spotkali, jak odnotował Portugalczyk, „liczbę ludów tak wielką, że nie sposób w to uwierzyć” – mówi prof. Michał Tymowski i dodaje z uśmiechem: – Lubię ten fragment wspomnień Gomesa. Podoba mi się tak bardzo, że w książce przywołałem go kilkakrotnie, bo świetnie obrazuje uczucia towarzyszące Europejczykom, którzy wyruszyli na odkrycie Afryki, czyli strach, niewiedzę, a z drugiej strony ogromną ciekawość, odwagę i zaskoczenie tym, co zastali.

TWARZĄ W TWARZ Z „INNĄ”

Książka *Europejczycy i Afrykanie*. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty to studium o latach 1430-1510 i doświadczeniach towarzyszących pierwszym spotkaniom mieszkańców Afryki Zachodniej z przybyszami z Europy, a konkretnie Portugalczykami, stosunkowo nieliczną grupą Włochów będących w służbie portugalskiej, kupców flamandzkich i Kastylczyków. – To nieoczekiwane spotkanie przebiegało w różnych etapach. Na początku, gdy portugalskie karawele dobiły do brzegów Afryki Zachodniej, członkowie obu stron zareagowali strachem, agresją, zdumieniem, zdziwieniem, a później ciekawością i chęcią porozumienia się. Po krótkim okresie wzajemnych walk podjęto pierwsze próby kontaktów: wyszła tłumaczy, wspólnie ucztowano, naradzano się nad warunkami prowadzenia handlu. Kolejnym etapem było przenikanie się obu grup, asymilowanie Portugalczyków, którzy osiedlili się na nowo odkrytym terytorium, a z drugiej strony niewolników wywożonych z Afryki do Europy. Niektórzy z nich mieli szansę na wyzwolenie i służbę jako ludzie wolni. Jednym z warunków było przyjęcie chrześcijaństwa – wyjaśnia prof. Tymowski.

Na spotkanie Afrykanów i Europejczyków historyk patrzy przez pryzmat zjawiska kontaktu kulturowego (ang. *cross-cultural contact*) i bada, jakie konsekwencje miało dla obu grup to, co wydarzyło się w XV wieku. Analizę rozpoczyna od pokazania, jak bardzo Europejczycy bali się przekraczania kolejnych morskich granic. Portugalski kronikarz Zurara zanotował takie wspomnienia przyszłych odkrywców: „Jest przecież pewne, że za przylądkiem nie ma ani ludzi, ani zamieszkałych miejsc. Ziemia jest tam nie mniej piaszczysta niż pustynie Libii, gdzie nie ma wody ani drzewa, ani zielonej trawy. Morze jest tam do tego stopnia płytkie, że na milę od brzegu głębokość nie przekracza łokcia. Prądy morskie są tak silne, że żaden okręt, który przekroczy przylądek, nie zdoła nigdy powrócić”. – Lęk przeszedł do legendy wypraw odkrywczych i stał się tłem, na którym tym bardziej wyraźna była odwaga odkrywców. Niemniej zaskoczeni i zdumieni widokiem Portugalczyków byli Afrykanie. Mimo obaw, często dobrowolnie wchodził na karawele, aby zdobyć informacje o przybyszach – mówi prof. Tymowski.

CIASTO CZY TRUCIZNA

Spotkaniom Afrykanów i Europejczyków towarzyszyło wiele wrażeń. – O emocjach Europejczyków dowiadujemy się od nich samych. Natomiast Afrykanie nie pozostawili po sobie źródeł pisanych. O tym, co przeżywali, wiemy nie tylko pośrednio z fragmentów tych samych źródeł europejskich, lecz także dzięki afrykańskiej sztuce przedstawiającej Europejczyków – wyjaśnia badacz. Na przykład w kronice Zurary można znaleźć opis wyprawy Dinisa Diasa z 1444 roku. Według kronikarza Afrykanie tak myśleli o karaweli płynącej wzdłuż brzegu: „Jedni przypuszczali, że to była wielka ryba, inni wierzyli, że to zjawia, jeszcze inni twierdzili, że

Prof. dr hab. Michał Tymowski specjalizuje się w historii Afryki przedkolonialnej i średniowiecznej Europy, zajmuje się historią porównawczą i antropologią polityczną. Prowadził wykłady m.in. na Uniwersytecie Paryż IV-Sorbona. Jest emerytowanym profesorem w Instytucie Historycznym UW oraz członkiem korespondentem PAU i PAN.

Europejczycy i Afrykanie. Wzajemne odkrycia i pierwsze kontakty to historia spotkania, którego nikt się nie spodziewał i które zdarzyło się niemal sześć wieków temu. Autor książki w obrazowy sposób, sięgając po kroniki, wspomnienia i relacje eksploratorów oraz sztukę afrykańską, bada pierwsze kontakty ludzi należących do zupełnie różnych kultur. Analizuje to, co czuli, jak się ze sobą porozumiewali, co o sobie sądzili.

Książka ukazała się w serii „**Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej**”. Tekst powstał we współpracy z Wydawnictwem Naukowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

może to być rodzaj ptaka lecącego nad wodami morza”. Równie interesujący opis reakcji Afrykanów na przybycie Europejczyków można znaleźć we wspomnieniach weneckiego kupca w służbie portugalskiej Alvise Ca da Mosto, który zanotował: „Dziwowali się też wielce urządzeniom naszego statku i znajdującym się na nim instrumentom, maszтови, żaglom, rejom i kotwicom, sądzili, że otwory znajdujące się na dziobie są oczami statku. Mówili, że jesteśmy wielkimi czarownikami, gdyż inni ludzie nawet na lądzie z trudem znajdują drogę, my zaś przemierzamy się po morzu, o którym słyszeli, że jest ogromne”.

– Nawiązanie przyjaznych stosunków okazało się dla obu stron niełatwym zadaniem. Aby zjednać sobie mieszkańców nowo poznanych terenów, Portugalczycy zaczęli ofiarowywać im podarunki. Pierwsza znana nam próba miała miejsce w 1445 roku, kiedy Gomes Pires pozostawił na lądzie w okolicach Przyładka Zielonego trzy przedmioty: ciasto, lustro i kartę papieru z narysowanym krzyżem – mówi prof. Tymowski. Wszystkie wzbudziły nieufność i złość mieszkańców Afryki, którzy je odnaleźli. W relacji z wyprawy wspomniano: „[Afrykanie] pokruszyli ciasto na kawałki i rozrzučili je, w lustro godzili oszczepami, aż je rozbili na części, i podarli papier, okazując, że nie interesuje ich żadna z tych rzeczy”. Dziesięć lat później w tej samej okolicy trwał już ożywiony handel.

BEZ STEREOTYPÓW

Kiedy Europejczycy wyruszyli wzdłuż wybrzeży Afryki, wyobrażali ją sobie tylko na podstawie tekstów Ptolemeusza i średniowiecznej kartografii. Rezultaty i doświadczenia wypraw portugalskich do Afryki zaprzeczały popularnym wyobrażeniami o nieznanymi obszarach tego kontynentu i wiedzy naukowej odziedziczonej po starożytnych. – W tym okresie opinie Europejczyków o Afrykanach i Afrykanów o Europejczykach były jeszcze pozbawione stereotypów. Właśnie ten czas bez stereotypów, czyli lata 1430-1510, w postrzeganiu „innych” chciałem zbadać najdokładniej. Obie strony tworzyły obraz partnerów na podstawie wzajemnego kontaktu. Portugalczycy szukali władców, naczelników i kupców afrykańskich jako dogodnych partnerów do rokowani i handlu. Afrykanie, w kilku regionach wybrzeża, tworzyli rzeźby przedstawiające przybyszów: od dostojników przez rycerzy, kupców, żeglarzy po biedaków z załóg karawel – wylicza historyk. – Caramansa, naczelnik wioski w okolicach Mina, mówił do posła króla Portugalii: „Widzę, że ty jesteś wielkim panem. Poprzednio przybywali do nas ludzie biedni i obdarcy, którzy rzucali się na wszystko, co im oferowaliśmy”. Umiął dobrze oceniać pozycję społeczną poszczególnych przybyszów. Ale czas zdobywania wiedzy na podstawie doświadczenia, rodzaj wzajemnego respektu i zainteresowania skończył się na początku XVI stulecia. W latach 20. XVI wieku rozpoczął się masowy handel niewolnikami, których przez Atlantyk wywożono z Afryki do Ameryki. Od tego momentu pozycja Afrykanów w oczach Europejczyków uległa ogromnej degradacji – podsumowuje prof. Tymowski.

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

przedstawiają

Michał Tymowski

Europejczycy i Afrykanie

Wzajemne odkrycia
i pierwsze kontakty

Wydanie książki subwencjonowane przez
Fundację na rzecz Nauki Polskiej
w ramach programu Monografie FNP

wydawca serii

Monografie FNP

Wydawnictwo Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika



Fundacja na rzecz
Nauki Polskiej



UNIWERSYTET
MIKOŁAJA KOPERNIKA
W TORUNIU
Wydawnictwo Naukowe

www.fnp.org.pl

www.wydawnictwoumk.pl